

# KURIER CZĘSTOCHOWSKI

Nr 71

Wydawstwo i Redakcja „Kurier Częstochowski”  
Częstochowa, Adolf Hitler Allee 32. Tel. 2.45 i 2.49  
Konto pocztowo-osobowe: Warszawa 65.  
Dla ogłoszeń obowiązuje cennik Nr. 1.

Częstochowa, piątek 24 marca 1944 r.

Wychodził sześć razy na tydzień. Abonament m. s.  
liczony wynosił zł. 6.— (prócz tego porto 72 gr.)  
Zamówienia przyjmujemy na adres: Częstochowa  
Przedp. Portowa w G. 60b.

Rok VI.

## Premier general Tojo:

# »Imperium Japońskie przed decydującymi walkami«

TOKIO, 23 marca. — Premier Tojo w imieniu rządu wygłosił mowę przed parlamentem japońskim.

Na Pacyfiku — mówił premier m. in. — aliancy, przy użyciu wszystkich sił, przeprowadzili ataki na wyspy Marshalla i Mariany. Jakkolwiek wojskom japońskim, w toku zaciętych walk, udało się pobić alianców na najprzodniejszych liniach frontowych, to jednak zrozumieliśmy, że aliancy będą w dalszym ciągu usilowali, przy użyciu przeważających ilości materiałów wojennych, uzyskać swoimi ofensywami jakiś sukces. Imperium japońskie stoi tym samym w obliczu rozstrzygających walk, od których wyniku zależy los narodu japońskiego. Dzisiaj nie ma żadnej różnicy pomiędzy pierwszą linią frontową a frontem wewnętrznym w kraju. W tej jedności jednak leży równocześnie klucz do ostatecznego zwycięstwa.

Z kolei premier Tojo przeszedł do omówienia szeregu zarządzeń wojennych, wydanych w ostatnich tygodniach, które mają na celu zmobilizowanie wszystkich sił narodu dla celów obecnej wojny totalnej. Zadaniem rządu jest zrealizowanie tych zarządzeń, aby żołnierza na froncie, wolni od trosk i gotowi do największych ofiar, mogli przeprowadzić swoje operacje. Ze szczególną radością mówca może stwierdzić, że ta totalna mobilizacja kraju poczyniła wielkie postępy. W pierwszym rzędzie z każdym dniem postępuje wzmacnianie lotnictwa Japonii. Z drugiej strony zarządzenia te posiadają daleko sięgający wpływ na stopę życiową ludności, rząd jednak uczyni wszystko, aby w dalszym ciągu za-

pewnie społeczeństwu minimalny poziom życia. Premier może z zadowoleniem stwierdzić, że wszystkie zarządzenia spotkały się z pełnym zrozumieniem i poparciem całego narodu. To zaufanie narodu do jego przyśpieszania daje rządowi nową zachętę do spełniania swych obowiązków.

Co do sytuacji w Europie general Tojo stwierdził, że Niemcom udało się pokonać wszystkie trudności. Dzisiaj Niemcy przeważają, przy użyciu znacznych sił, walkę elastyczną i skuteczną.

## Bói toczy się już na terytorium Indyj

TOKIO, 23 marca. — Na konferencji prasowej rzecznik rządu podał do wiadomości, że japońskie i narodowo-hinduskie siły zbrojne przekroczyły granicę na obszarze Taungzon i walczą obecnie już na ziemi hinduskiej. Fakt ten jest zdarzeniem

o historycznej doniosłości, szczególnie dla hinduskiego ruchu wolnościowego.

SZTOKHOLM, 23 marca. — Agencja Reuters w doniesieniu z głównej kwatery lorda Mountbattena potwierdza fakt, że Japończycy przekroczyli granicę hinduska. Japończycy rozpoczęli wielką ofensywę z kierunku wypadu na Imphal. Posuwają się oni naprzód w okolicy na północ od Tidjim i mieli już wzięty pod ostrzał drogę prowadzącą do Imphal.

**Nowy poseł niemiecki w Budapeszcie**  
BERLIN, 23 marca. — Führer, na wniosek ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Ribbentropa, zamianował d-ra Edmunda Vechnsmayera posłem i pełnomocnym przedstawicielem Rzeszy Wielkoniemieckiej na Węgrzech.

Dotychczasowy poseł niemiecki na Węgrzech, von Jagow, został powołany do służby w centrali niemieckiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

## Komunikat Moskwy w sprawie Finlandii.

HELSINKI, 23 marca. — Radio moskiewskie ogłosiło komunikat biura informacyjnego moskiewskiego komisarjatu spraw zagranicznych p. t. „Komunikat o stosunkach sowiecko-fińskich”.

Komunikat ten stwierdza, że biuro informacyjne komisarjatu spraw zagranicznych opublikowało w dniu 1 marca sowieckie warunki zawieszenia broni dla Finlandii. W dniu 8 marca poselstwo sowieckie w Sztokholmie otrzymało odpowiedź rządu fińskiego, z której wynikało, że rządowi fińskiemu będzie trudno przyjąć warunki bez poprzedniej dyskusji. W dniu 10 marca rząd sowiecki zakomunikował rządowi fińskiemu, że uważa odpowiedź fińska za nie wystarczającą. Przy tej sposobności zwrócono uwagę rządowi fińskiemu, że sowieckie warunki zawieszenia broni stanowią „minimalne i elementarne żądania”.

Rząd sowiecki zakomunikował również, że będzie oczekiwać do dnia 18 marca na odpowiedź rządu fińskiego, ten ostatni jednak w dniu 17 marca udzielił „negatywnej odpowiedzi”.

## Pertraktacje rumuńsko-tureckie

BUKARESZT, 23 marca. — Do pertraktacji w sprawie zawarcia nowej rumuńsko-tureckiej umowy gospodarczej zamianowa nową rumuńską delegację handlową, która niebawem uda się do Turcji.

## Ponowny koncentryczny atak powietrzny na Londyn

Zacięte zmagania obronne na froncie wschodnim trwają w dalszym ciągu

Z GŁÓWNEJ KWATERY FÜHRERA, 23 marca. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikuje w dniu 23 marca:

Nad „dużym bieżącym Bohu bolszewicy bezskutecznie atakowali w kilku miejscach. Nieprzyjacielski przyczółek mostowy jeszcze bardziej ściśnięto w przeciwną stronę.

Pomiędzy środkowym biegiem Bohu a Dniestrem trwają ciężkie walki z przeważającymi siłami sowieckimi. Liczne ataki bolszewików odparto wśród wysokich strat dla nich. Miasto Zmerynkie opróżniono, zgodnie z rozkazem. Pomiędzy Proskurą a Tarnopolem bolszewicy ponownie przystąpili do ataku przy użyciu silnych formacji piechoty i czołgów. W ciężkich walkach zniszczono 33 czołgi. Także w rejonie Brodów nasza wojska toczą zacięte

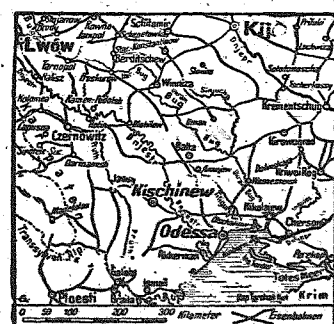
walki obronne z napierającymi siłami nieprzyjacielskimi. Załoga Kowla odrzuciła kilka ataków nieprzyjacielskich.

Na południowy wschód od Witebska bolszewicy podjęli znowu swe próby przełamania kilkoma dywizjami strzelców i licznymi czołgami. Szturmujących w kilku fałach bolszewików odrzucono, ryglując jedno włamanie.

Na Dalekiej Północy, na odcinku Kandalaksa, załoga jednego z punktów oparcia, złożona z hekskich grenadierów, odparła ataki dwóch sowieckich pułków strzelców wśród wysokich strat dla nieprzyjaciela oraz wzięła jeńców. Na froncie Murmiana wschodnio-marchijski strzelcy górcy zdobyli szturmem pewną bazę nieprzyjacielską i zniszczyli jej załogę.

W ciężkich walkach na południowym od-

ciunku frontu wschodniego odznaczyła się wybitnie w ataku i w obronie nadreńsko-westfalska 6-ta dywizja pancerna.



W Wieszach nieprzyjacieli także wzorają z największą zaciętością bezskutecznie kontynuować, pełne dla siebie strat, ataki na Cassino.

Podczas walczenia portów Anzio i Nettuno przez nasze baterie dalekonośne, uzyskano trafienia na frachtowcu nieprzyjacielskim.

Baterie nadbrzeżne marynarki wzięły pod ogień przed St. Giorgio nad Adriatykiem, dwa kontrpodwodne nieprzyjacielskie, zmusiły je do zawrócenia, a na jednym z nich wycelowały pańsz.

Ataki nękające samolotów nieprzyjacielskich kierowały się ubłogiej nocy na miejscowości, położone w rejonie nadreńsko-westfalskim.

Ponowny wielki atak formacji ciężkich niemieckich samolotów bojowych na Londyn spowodował wskutek masowego zrzuca bomb burzących i zapalających znowu rozległe pożary i zniszczenia.

Artyleria brytyjska bezskutecznie ostrzelała konwoj niemiecki na Kanale La Manche.

Baterie dział dalekonośnych naszej marynarki wojennej wzięły następnie pod ogień i zaobserwowanym dobrym skutkiem Dover.

Zmiana gabinetu w Paragwaju  
MADRYT, 23 marca. — Według doniesienia „Informaciones” w Paragwaju wybuchło przesilenie rządowe. Wedle dotychczasowych wiadomości, ustąpił ze swych urzędów minister spraw zagranicznych Argema, skarbu — Espinosa i wychowania — Groos Brown.

W jednym zdaniu  
Władza japońska zaskutkowało pozycje alianckie jako Turcji i zadyktowała dzieła straty, a przeciwnicy alianckich został krwawo odparty.

Włoska dąży obecnie do zupełnej izolacji państwa rządu emigracyjnego w Londynie, tak zawieszając współpracę państwa londyńskiego „Chasver”. Rząd turcki postanowił wycofać i upadłościwość wszelkie tany, pozostające w posiadaniu prywatnym.

## „Porunca Vremii” pisze:

### „Anglia awangardą Moskwy”

BUKARESZT, 23 marca. — Ataki przeciwko Wielkiej Brytanii, jako głównemu winowajcy zagrożenia Europy przez bolszewizm, utrzymywały się jeszcze i w gronie w prasie rumuńskiej. Naczelny redaktor dziennika „Porunca Vremii” nazywa Wielką Brytanię awangardą Moskwy i robi ją odpowiedzialną za popieranie bolszewizmu na kontynencie. Wielka Brytania — zaznacza ironicznie autor — zamieniała swoją rolę „ratownika kontynentu na rolę grabarza”.

## Cassino — rozezarowaniem dla Amerykanów

BERNO, 23 marca. — Angielska agencja „Exchange” donosi z Waszyngtonu: Amerykańskie kola wojskowe określają Cassino mianem „rozezarowania”, przy czym daje się do zrozumienia, że „strategia inwazyjna” alianców doznać musi zmiany w oświetleniu nauki, jaka wpływa z Cassino.

Ogólnie panuje zdanie, że w związku z tym pozostaje nowa rekrutacja młodoży w Stanach Zjednoczonych.

Coraz więcej szerzy się przekonanie, że bombardowania lotnicze nie są w stanie złamać oporu Niemców i że nawet największe ilości bomb lotniczych nie mogą wypędzić Niemców z ruin danego miasta.

Na przykładzie Cassino poznano, że niemieckie punkty oparcia zdobywać można wyłącznie tylko pierwszorzędymi wojskami szturmowymi. Cała jednak armia Stanów Zjednoczonych, licząca 8 milionów ludzi, posiada znikomą ilość takich wyspecjalizowanych i wysoko uzdolnionych piechurów.

## Mimo silnej obrony zadanie wykonano

BERLIN, 23 marca. — Silne formacje lotnictwa niemieckiego, jak donosi komunikat wojenny, wykonały w pierwszych godzinach porannych dnia 22 marca b. r. ponownie skoncentrowany atak na Londyn. Zrealizowały one w ciągu pół godziny liczne bomby zapalające i rozpryskowe ciężkiego i najcięższego kalibru na obszar brytyjskiej stolicy. Gwałtowne detonacje, wywołane ciężkimi bombami kruszącymi, zaobserwowali lotnicy — Ostatni odlotujący lotnicy niemieccy zdołali jeszcze zawładnąć liczne mniejsze i większe pożary, które prawdopodobnie rozwinęły się na pożary przetrzeźnione. Planowo przeprowadzony atak niemiecki nie doznał przeszkód, mimo silnej obrony angielskiej.

## Przekształcenie rządu na Węgrzech

BUDAPESZT, 23 marca. — Węgierska Agencja Informacyjna opublikowała w środę po południu następujący komunikat urzędowy:

Celem poparcia Węgier w ramach wspólnej prowadzonej wojny przez narody zwyciężone w Pakcie Trzech Mocarstw przeciwko wspólnemu wrogowi, a w szczególności celem wzmożenia akcji skutecznego zwalczania bolszewizmu na drodze zmobilizowania wszystkich sił i stworzenia wszechstronnego zabezpieczenia, na podstawie obopólnego porozumienia, wojska niemieckie przybyły na Węgry.

Na miejsce zdymisjonowanego dotychczas rządu Jego Excelencja Pan Regent państwa powierzył dotychczasowemu po-głowiu w Berlinie Stojajowi misję utworzenia nowego rządu.

Gabinet na następujący skład: premier

i minister spraw zagranicznych — Denoc Raec; minister bez teki, mający powierzone stanowisko zastępcy premiera — Jenoe Rasch; minister spraw wewnętrznych — Andor Jaross; minister finansów — Lajos Remenyi-Schneller; minister przemysłu — Lajos Szass; minister handlu i komunikacji — Antal Kunder; minister rolnictwa i zaopatrzenia — Bela Yuresek; minister sprawiedliwości i mającej powierzone kierownictwo ministerstwa wyznań i oświaty — Istvan Antal; minister honwodów — Lajos Csabay.

Oba sprzymierzone rządy są zgodne co do tego, że powzięte zarządzenia przyznają się, w duchu starej przyjaźni i braterstwa broni pomiędzy narodami węgierskim i niemieckim, do skoncentrowania wszystkich sił i środków Węgier dla ostatecznego zwycięstwa wspólnej sprawy.



Ciężkie niemieckie bomby kruszące, jakimi jest bombardowany Londyn.

# Refleksy i refleksje nad Tamizą

Nad Tamizą snuje się mgła. Przesłania nie tylko krajobraz, ale i perspektywy przyszłości Imperium Brytyjskiego. Refleksy ciężkich, olowianych chmur rzucają coraz bardziej posępne cienie i na Downing Street i na biurka redaktorów politycznych prasy angielskiej, tych pism, które nie po- szły jeszcze na służbę Moskwy i są zdolne do krytycznego zastanowienia się nad sytuacją, jaka zagęszcza się nad Albionem.

Koła polityczne w Londynie obserwują ze wzrastającym zaniepokojeniem stosunki obecne pomiędzy własnym krajem, a Stanami Zjednoczonymi i dochodzą do wniosku, że stanowisko Anglii w obozie alianckim staje się coraz trudniejsze.

Dziennik „Free Europe” oświadcza, że W. Brytania zagrożona dwoma niebezpieczeństwami: z jednej strony czająca hiperkapita- listyczna i przeladowana złotem Ameryka, zagrożająca politycznej i gospodarczej przy- szłości Anglii, podczas gdy z drugiej strony kolos sowiecki wstrząsa podstawią wy- ciał brytyjskiego. Tygodnik „New Leader” pisze również dość otwarcie na temat ame- rykańskiej polityki wzysku, co następuje: „Ważne bazy angielskie dostały się w posiadanie Stanów Zjednoczonych dzięki t. zw. manewrowi dzielnawo-pozycywowemu produkującemu wpływy angielskie prze- szły w szereg krajów w ręce USA i Wielka Brytania została uzależniona od potęgi kapitału Wall Street.”

W tej sytuacji staje się też zrozumiałym to, że przynajmniej przewidziano przyszłość Anglii, że Anglia w każdym razie z obec- nych zmagających światowych wojnie jako strona pokonana. Komentator brytyjski Hodson oświadczył publicznie: „My Angli- cy wyjdziemy z tej wojny ubożsi pod wzglę- dem majątku narodowego w porównaniu z tym co posiadaliśmy przed wojną. Prze- de wszystkim staniemy się ubożsi pod względem tak cennego materiału ludzkiego.”

„Rzadzącej klasie angielskiej należy raz narzęście powiedzieć prawdę” — oświadczył znany pisarz angielski H. G. Wells w swo- im artykule na łamach czasopisma „Cavalade”. „Z Imperjum Brytyjskim jest już ko- niec. Przez pierwsze pięć wieków swego panowania nad światem udowodniło ono, że jest coraz bardziej zbędne i katastrofal- ne dla reszty świata. Ale także sprawy sa- miej Anglii przedstawiają się źle. Chur- chill nie może zdobyć się na zwolnienie nieudolnych ludzi. Istnieje np. w rejonie śródziemnomorskim taki człowiek, który zdobył sobie już sławę swoja nieudolnością — tj. generał sir Maitland Wilson. Dotych- czas pomyłki on tylko same poznające po- rąki. Dla torysów jednak nie stanowi ten fakt dostatecznego powodu, aby zwolnić Wilsona”. Wells stawia również pytanie dlaczego nie oczyszcza się Kairu „tej staj- ni Angiasza” zdetronizowanych królów, książąt, potentatów i karierowiczów”, któ- ra hanbi powagę Anglii.

Publicysta brytyjski Alastair Fordeś na łamach „Daily Mail” zamieścił takie u- wagi:

„Każdy oczekiwał od Churchilla, że uży- szy autorytatywne oświadczenia w sprawie alianckich celów wojennych, tymczasem mowa w części, poświęconej sprawom po- lityki zagranicznej była godną uwagi, za- równo z powodu swej powagi i jasności jak i z powodu swej powagi i jasności jak i z powodu tego, czego premier nie powie-

dział. Kiedy Churchill mówił o stanie przy- mierza trzech mocarstw i oświadczył, że od Teheranu nie stracono na terenie, miałem niesomniewny sen. Urzeczony wielki balon powietrzny a w jego koszu: Stalina, Roose- velta i Churchilla. Balon był miotany wi- chrem w różne strony, ponieważ pasażerowie nie mogli go opanować i zdawało się, że opada ku ziemi. Nagle Stalin powstał i stał się wkrótce papem sytuacji. Gdy prze- mówił do swoich współpasażerów, zdawało mi się, że słyszę jego słowa: „Jeżeli balon będzie opadał dalej, muszę opuścić go w spadochronie, przedtem trzeba jednak wy- rzucić kilka wartościowych bagaży”. Wów- czas Churchill i Roosevelt wprawdzie z obja- wia i protestu, poczeli wyrzucac skrzynię z napisami „Karta Atlantycka”, „Demokra-

cja”, „Stary przyjaciele i alianci”, „Cze- ryby wolności” i t. d. Wskutek tego balon po- czął odzyskiwać wysokość, jednak dotych- czasowy jego kurs uległ zmianie na wstecz ny” — Ten sen — jak nadmieniam Fordeś, był tak niezwykle i przynębiający, że mu- siał opowiedzieć go drugim.

Podobne myśli zaprzatają również umy- ślone innych parlamentarzystów angielskich. „Czy wobec tego podróz odbywa się dalej?” — Takie pytanie zadaje sobie większość lu- dzi w Anglii. Sytuacja obecna, powiedzmy sobie otwarcie, jest wynikiem tego, że od- stąpiono od chrześcijańskiej sprawiedli- wości Nowego Testamentu po to, aby po- wrócić do brutalniejszej sprawiedliwości Starego Testamentu — kończy Fordeś swe rozważania.

## Punkty ciężkości walk na froncie wschodnim

BERLIN, 23 marca. — Agencja „Tele- press” dowiaduje się z dobrze poinformo- wanego źródła następujących szczegółów o walkach na froncie wschodnim:

Na południu frontu wschodniego przebu- dowa bolszewicy w ciągu dnia 21 marca punkt ciężkości swoich ataków na północ- ny niemiecki rygiel zaporowy w rejonie Tarnopol — Proskurów, który zaatakowali przy użyciu niezwykle wielkich sil- nych strzelców. W tym samym czasie kontynu- owali oni także operacje na obszarze, roz- ciągniętym się na północ od Brodów aż do Kowla. W toku ciężkich, niezwykle za- żartych walk zdolano udaremnić próby, zmierzające do przebitcia rygla zaporowego.

W związku z tymi atakami na wielką ska- łę, bolszewicy usiłowali w rejonie włania- nia pomiędzy środkowym Bohem, a Dnie- stem rozszerzyć flanki swoich klinów, od- ległe od siebie o około 50 km. głównie w kierunku północnym i północno-zachod- nym, rzuciwszy poprzedniego dnia na tym obszarze znaczne siły do walki, głównie piechoty. Przeciwno południowym poz-

ycjom ryglującym w rejonie Niokolajew- Pierwomajsk dokonywali bolszewicy jed- nie słabszych ataków, które wszystkie, bez wyjątku, spełzły na niczym.

Na środkowym odcinku podjęli oni zo- now swe próby przełamania na południo- wo wschód od Witebska przy użyciu oko- ło siedmiu dywizji strzelców i kilku bry- gad pancernych. Dzięki doskonałemu współdziałaniu zmasowanych sil niemie- ckiej artylerii i ustawiona w przednich li- niach ciężka broń obronna, większość ty- chów ataków, dokonanych z wielką zacietos- cą, krwawo załamała się.

Formacje bojowe lotnictwa niemieckiego prowadziły swoją działalność prawie wy- łącznie na południowym odcinku. W si- lnikach samolotów bojowych i bliskiego wsparcia wzięły one w rejonie Tarnopol- Proskurów, a także nad środkowym Bohem akcje ścigania samolotów i materia- łów sowieckich. Niemieckie myśliwce za- strzelili ogółem 12 maszyn sowieckich, na- tomniast samoloty niemieckie nie poniosły żadnych strat.

## Po odrzuceniu warunków Moskwy przez Finlandię

BERLIN, 23 marca. — Urząd doniesienie z Helsinek pozwala wnioskować, że Krem- lizm działał w stosunku do Finlandii według starej metody. Moskwa podała Finom do wiadomości swoje warunki zawieszenia bro- ni w formie ultimatywnej, przy czym wy- sunęła żądanie przyjęcia ich bez żadnych zastrzeżeń. Odpowiedź Finów na to była jedyną, jaką mógł dać naród posiadają- cący poczucie honoru i dumy, mianowicie odrzucenie warunków, które nie gwarantują honoru, bezpieczeństwa i samodzielności narodu fińskiego.

Stanowisko sowieckie wobec Finlandii jest nowym dowodem tego, że ostatecznym celem Moskwy jest bolszewizacja Europy. Żaden naród nie poczynił gruntowniejsze- go doświadczenia z metodami bolszewicki- mi, jak Finowie, którzy już kilkakrotnie mieli sposobność zapoznać się z „lojalno-

ścią traktowania”. Bolszewicy ponownie u- siłowali wobec Finów działać według sta- rej recepty, polegającej na założeniu pętli na szyję ofiary, aby następnie, jak to pod- kreślił Führer w swoim ostatnim wywia- dzie, w odpowiednim czasie zacisnąć ją.

Anglicy i Poloności Amerykanie znowu z całą gotowością wysłuchali Staliniem- miłosierne usługi. Z bezprzykładną zimną- krewią są oni gotowi przyprowadzać za- rzec bolszewizmowi jeden młody naród po drugim.

SZTOKHOLM, 23 marca. — Profesor E. A. Reuterskiöld w dłuższym artykule, og- łoszonym w dzienniku „Dagsposten”, na- zwiecia oświadczenie rządu fińskiego, że swie- dło punktu widzenia tak jak to pojmują lieczni trzejmi Szwedzi.

### „Informaciones”

„Sowiecki Gollat znalazł swego Dawida”

MADRYT, 23 marca. — Dziennik „Infor- maciones” pisze w komentarzu, dotyczą- cym odrzucenia przez Finlandię sowieckich propozycji pokojowych: „Sowiecki Gollat znalazł swojego Dawi- da.” Z zachowania się małego, dzielnego- narodu fińskiego — oświadcza dziennik — wynika dwie nauki:

1) zaufanie Sowieców do swej własnej potęgi wojskowej nie może być zbyt wiel- kim, jeżeli wznacznicy Finlandii nieosto- wane zazwyczaj w tego rodzaju wypadkach terminy.

2) odsłonięta przez Finlandię perfidia Moskwy okazuje prawdziwe zamiary czer- wonego cara. O ile jeszcze przed miesia- cami były kraje, które świętoszkowate za- pewnienia Kremlu przyjmowały jako „Dobra moneta” i robili nimi propagandę, to do- dzisiaj nikt nie daje temu wiary. My Fin- lanie i tak nigdy nie dawaliśmy wiary frazesom i komediom Moskwy. Obecnie mała Finlandia uchyliła jednakże ostatnią zasłonę, jaka pokrywała zamiary Kremlu wobec niejednego państwa.

### Egipcjanie nie chcą przyjąć żydów

SOFIA, 23 marca. — Wiadomość londy- Ńskiej służby informacyjnej, dotycząca go- dy rządu egipskiego na wypuszczenie 500 ży- dów do kraju, minister sprawiedliwości Ehsanek zdemontował energicznie oraz od- parł twierdzenie, jakoby rząd egipski go- dował się przyjąć jakichkolwiek uchodźców.

W oficjalnym oświadczeniu, złożonym przed parlamentem, rząd egipski wskazał, na to, że nigdy nie pozwalał emigrantom, pochodzącym z państw, prowadzących woj- nę, osiedlać się w kraju. Pewnym tylko osobom zezwolono na przejazd przez kraj, lub też zatrzymanie się w odległych obo- zach aż do czasu ich dalszych podróży do innych krajów. Pozbawiono ich jednakże wszelkich możliwości poruszania się wew- nątrz kraju.

### Niemiecko-chorwackie rokowania gospodarcze

ZAGREB, 23 marca. — Niemiecka i chor- wacka komisje rządowe, pod przewodni- ctwem d-ra Reinhardta po stronie niemiec- kiej i ministra handlu d-ra Cabasa po stro- nie chorwackiej, odbyły w Zagrzebiu swo- je szóste posiedzenie.

W toku obrad, prowadzonych w duchu przyjaznej współpracy, uzyskano pełne po- zowanie co do wszystkich aktualnych zagadnień obustronnej wymiany gospodar- czej oraz w sprawie dostaw towarowych w najbliższym roku gospodarczym, dzięki czemu, pomimo warunków wojennych, za- pewniony zostanie wzajemny obrót towa- rowy w dotychczasowych rozmiarach.

Dla wprowadzenia czasu letniego w Hiszpanii te- gory zostały przesunięte dnia 15 marca r. o godzi- nie 23, godzinę naprzód.

Szwecja musi być wdzięczna Finlandii — pisze autor — za jej nieugiętą postawę w jej odwołaniu się do drogi honoru i obow- iązku, którą również Szwecja musi kro- czyć, jeżeli chce w przyszłości utrzymać się przy życiu. Finlandia niewątpliwie zbada- ła wszystkie niebezpieczeństwa i możliwo- ści i wskazała drogę zarządnym ludom na północy. W zakresie zasad państwowych stanęła ona na gruncie pra- wa, a więc i za to zasłużenie na wdzięcz- ność. Wie ona z całą pewnością, że Mo- skwa nie dotrzyma żadnych układów.

### Na szlakach wiedzy współczesnej

## Gdy wracają bociany

Rozpoczynający się obecnie okres wiosenny jest, jak wiadomo porą powrotu wszelkich gatun- ków ptactwa przelotnego z dalekich krajów po- łudnia, gdzie spędzają całą jesień i zimą, a teraz ściągają na sezon letni pośród wśród naszych pól, łąk, ogrodów i lasów. Ten tajemniczy popęd do wędrówek jest paktom przelotnym wrodzony. Już w dawniejszych epokach geologicznych na- szej planety, w okresie trzeczolodowy i w późniejszej epoce lodowej trudne warunki ży- wienia się były powodem, że ptactwo odlatywa- ło do ciepłych krajów południa, aby tam przedrzeć porę zimą. Każdy gatunek ptaków przelot- nych w pewnym określonym czasie zbiera się w gromady i na sobie tylko właściwej trasie prze- lotu wyrusza w podróz na południe. Podczas swe- go lotu ptaki nie przestrzegają ściśle właściwego kierunku geograficznego lecz zwracają uwagę na takie szczegóły jak góry, doliny, przełęcze, jeziora oraz linie wybrzeży morskich. Przeważa- ła część ptactwa wodnego nie przelatuje ponad wysokimi górami ale w miarę możliwości stara się je okazyć.

Zimą spędzają nasze ptaki przelotne w Afryce północnej i na południowo-zachodnich wybrze- żach Azji. Spora część zimuje w Egipcie. Ptaki śpiewające natomiast zamieszują się głębiej w obszar Czarnego Łądu. Kukuli i oraz jaskółki docierają aż do mało znanych okolic Afryki cen- tralnej, bociany zakwaterowują się na zimę na- wet i w południowej Afryce w stacjach Kalahari. Szpaki, podkaszarki naszej zimy bawią w północnym E- gipcie, skowronek nie posuwa się dalej niż do 30 stopnia szerokości geograficznej.

Co sądzi natura współczesna o wędrówkach ptaków? Na jaki sygnał wyruszają one w drogę? Istnieje prawdopodobne przypuszczenie, że mogą o tym decydować wahania w ciśnieniu wód pod- szczepionych warstw atmosfery, wskutek czego powstają prądy powietrzne, a ptactwo wykorzy-

stuje te okoliczności do swych dalekich przelotów. Jedyne w ten sposób znajduje się objaśnienie fak- tu, że ptaki niekiedy albo zbyt późno odlatują lub też wracają za wcześnie. Nie ulega wątpliwości wszakże, że kierownikami przelatującego klucza ptasiego są ptaki starsze, wobec czego gra w tym rolę nie tylko instynkt lecz potrzebne jest także doświadczenie oraz nabyta umiejętności.

Istnieje teza naukowa, która łączy terminy o- dlotu i przylotu ptaków wodnych z wpływem wywieranym na procesy życiowe przez kściecy. W grę wchodzi następujące zjawiska: przelot odby- ka się w okresie pomiędzy pierwszą kwadrą a pi- ątą naszego smętnego satelity. Z ruchów obiego- wych ziemi i kściecy wynika, że co rok data peł- ni w danym miesiącu przypada o 11 dni wcześniej i dopiero po upływie 19 lat powtarza się w tym samym dniu określonego miesiąca. Są jednak i krótsze periody, a mianowicie 3 oraz 3-letni gdy data tak kściecy opóźniają się lub przyspieszają nie o wiaś. Otóż badacze wędrówek ptasich stwierdzili, że okresy odlotu i przylotu skrzydla- tych wędrówców odpowiadają omy 3—8 i 19-letnim periodom kściecowym. Stwierdzono to w stosunku do szpaków, kukulek, skowronków, sto- wików, trznadli, pliszek, słomek, przepiórek itp.

W ostatnich latach zostały przeprowadzone do- kładne obserwacje i badania w celu stwierdzenia wysokości przelotu ptaków wodnych oraz wy- sokości na jakiej się on odbywa. Okazało się, że najwyższy poziom lotu mają pliszki, a mianowicie 640 metrów. W obrębie tej górnej granicy odbywa- ją się wędrówki wszystkich naszych ptaków wo- dnych. Co do szpaków — to pliszki przelatywały 51 kilometrów na godzinę; są jednak gatunki osi- ędzące przysię 200 km w tym samym czasie.

Każdy gatunek ptaków wodnych posiada o- drębne, właściwe tylko sobie formy odbywania podróży. Niektóre gatunki wędrują tylko za dnia a więc: ptaki drapieżne, dzikie gęsi, łabędzie, boeis-

ny, żurawie oraz nie należące do dużych rodza- y. Największa część ptactwa wodnego odby- wa drogę w czasie jasnych nocy kściecowych, a wysokość ich przelotu można obserwować na tle tarczy kściecy. Gdy niebo była pokryte chmurami i atmosfera jest zamglona ptactwo opuszcza się niżej, z czego wpływa wniosek, że ptaki w czasie wędrówki orientują się przez obserwację powierzchni ziemi i szuki „ślepych” lotów nie posiadają w całej pełni. Niejednokrotnie przy- nieprzejrzystym stanie powietrza ptaki wodne- nie przerywają podróz i oczekują na polszenie się pogody.

Na ogół badacze tej kwestii doszli, wbrew roz- puszczonemu popularnemu zapatrywaniu, do wniosku, iż wśród świata ptasiego nie ma wolo- żeźności lecz panuje albo monogamia albo stan bezmałżeński. A kogo? — podnieś ktoś zarzut. Otóż nauka twierdzi, że w tym wypadku nie mo- że być mowy o wolożeźństwie, a funkcja koguta spełniana jest jedynie w interesie utrzymania ga- tunku, ponieważ z jaj niezapłodnionych nie mo- giłby wyłęgąć się kureczka.

W większości ptaków małżeństwa bywają wzo- rowe, chociaż nie w wszystkich trwają przez całe życie lecz ograniczają się na przeciąg jednego sezonu wylogowego lub nawet tylko do pojedyn- czego wylęgu. Trwale dożyłotne związki mał- żeńskie trwają wśród bocianów, wielkich ptaków drapieżnych i u niektórych gatunków papug. Trze- ba jednak nadmienić, że badanie tej kwestii jest bardzo utrudnione, ponieważ dla człowieka każ- dy ptak danego gatunku wydaje się całkowicie podobny do drugiego, a nawet w wypadku kiedy jeden ptak z pewnej obserwowanej pary małże- Ńskiej posiada jakiegoś swojotę, czego odróżniają- ce szczegóły, nie nastarcza dostatecznej podsta- wy do niewątpliwego zidentyfikowania.

Ocenianie życia małżeńskiego ptaków z punk- tu widzenia podnoszonego ze stonkami i społeczeństwa ludzkiego i według norm moralnych człowieka byłoby wielkim błędem. Pogląd, który chciałby się dopatrywać w zwierzętach estroju- duchowego ludzi pierwotnych, a tryb postepowa-

nia świata zwierzęcego traktować pod kątem wi- dzienia podziału na dobry i zły, działający jako przeszkoda w poznaniu sedna sprawy. Możemy zrozumieć tryb życia zwierząt tylko wówczas, gdy rozpatrujemy kwestię w odwołaniu do sto- sunków wśród ludzi, inaczej bowiem znalazliby- śmy się w chaosie błędów, z którego nie ma wy- ścicia. Małżeństwa wśród ptaków nie kierują się zasadą moralną, lecz dążnością do zachowania gatunku. Harmonia w pocięciu małżeńskim ptak- ów nie przeszkadza zgola takiemu zjawisku, które w naszych oczach uchodzi za złośliwe. Jeśli np. spośród par ptaków jedno zostanie za- strzelone lub schwymane w sidła, drugie bardzo szybko znajduje sobie nowego partnera czy partnerkę. „Trójki małżeńskie” również zdarzają się w pewnych określonych warunkach wśród nie- których gatunków ptasich, zwłaszcza u kawek. Pewną rolę w takich wypadkach odgrywa przy- puszczalnie fakt, iż u tych gatunków ptaków, gdzie samczyk i samica są podobne do siebie, rozpoznają się one wzajemnie nie po takich ce- chach jak upierzenie, głos, zapach i t. p. lecz po sposobie zachowania się.

Wśród ptaków, żyjących w stanie bezmałżeń- skim zwykle samiczka, troszczy się o swoje potomstwo. Są jednak i wyjątki od tej reguły. Istnie- nie w tundrze arktycznej mały ptaszek — ro- dzaj wróbla — którego samiczka nie wysiaduje, lecz wszystkie kłopoty połączone z wysiady- waniem, wylęciem i wychowaniem piskląt pozos- tawia samczykowi. Całkowicie już ptakami bez- czei i wiary wydaje się nam kukulka, podkasha- jąca swe jaja do cudzych gniazd, ponieważ pod- pod macierzyński u tego gatunku zanikł zupełnie.

W jakim stopniu śpiew ptaków pozostaje do- zlatów milonnych, nie dalo się dotychczas wy- jaśnić należycie. Tokowanie guszców i cietrzewi niewątpliwie wchodzi do programu konkursu ptasich, natomiast śpiewające ptaki, śpiewają również gdy są same (jak np. w klatkach) i to- także w czasie kiedy nie ma pory miłosnej. Trze- ba więc przyjąć, że przynajmniej w niektórych wypadkach śpiew ptaków jest wyrazem ich po- dnoconego stanu.

# Z Częstochowy i okolicy

Urzędnik i petent

(b) Stosunek urzędnika do petenta wyrażać się winien zawsze poprawną uprzejmością i żyłczością. Należy bowiem pamiętać, że petent, a częściście jeszcze petentka, musi przejść walkę z wrodzoną często nieśmiałością i z jakąż obawą przed powazą urzędem, nim się zdecydował zwrócić do władzy.

Urząd jest dla strony. Zasada ta musi sobie przede wszystkim urzeczliwie każdy pracownik i w godzinach urzędowych winien być przyczołowany nęprzejście petenta. Nie wolno mu odmawiać powolnej wysłuchania go, choćby z tych względów, iż właśnie ma apetyt na zleczenie kłopotliwa lub zająt jest kłopotem osobistej korespondencji, czy wrzescie odwiedzić go do przytymy. Takie przerwy w urzędowaniu, w godzinach wyznaczonych dla przyjęcia, nie powinny absolutnie mieć miejsca, gdyż urządek to nie restauracja, ani też miejsce dla prywatnych zajęć, lub przyjęć w osobistych sprawach urzędnika.

Petentowi należy pozwolić „wygadać się”, bo zgłaszający się często tylko z trudem umie wyrazić swoje życzenia. Natarczywie, żądania przez urzędnika skrótu, wywodów wprowadzają petenta w zakłamanie, tręśl jego życzeń i niepotrzebnie, zamiast ułatwiać, utrudniają wzajemne porozumienie.

Uważać też nie stanowią jakichś niepotrzebnych uzupełnień urzędowych instrukcji służbowych, lecz, pochodzą z doświadczenia i dotyczą nie tylko urzędów w ich ścisłym tego słowa znaczeniu, ale raczej każdego punktu pracy społecznej (sklepowe, instytucyj, zakładów, fabryk itp.). Zastosowanie się do nich umożliwi zgłaszaczom się klienta zadowolenie swych spraw, a urzędnikowi zaoszczędzi części dużo czasu.

## Na wokandzie sądowej

### Krwawa zabawa weselna

(p) Dnia 28-go lutego ub. roku, z oka i ślubu Bolesława Gajosa i Władysławy Chmielarz, odbywała się w Malusach Wielkich zabawa weselna, w domu ojca panny młodej. Wieczorem, o godz. 18-ej przyszli bez zaproszenia nieślubiście teje wsi: Zygmunt i Czesław Nocunowie, Stefan Sztoner oraz Stefan Luszczyński, którzy nie pytając o zezwolenie, poczęli się również bawić. Wrócićce jednak, będąc niemile widzianymi jako nieproszeni goście, opuścili dom weselny.

Okolo godz. 22-ej wszyscy wyżej wymienieni, przyszli ponownie na zabawę i powtórnice były pytania zaczęli tańczyć.

W pewnym momencie Bolesław Gajos wyszedł z mieszkanka do sieni, a za nim wybiegli nowoprzybyli goście. Sztoner pierwszy podbiegł do pana młodego, kopał go w brzuch, a następnie uderzył nożem w rękaw. W chwili, kiedy napadnięty wskoczył otrzymanych ciosów przewracał się na ziemię, podbił, aż do niego Zygmunt Nocun i uderzył go tasakiem w okolicę prawej łopatki.

Na ratunek bratu pospieszyli wówczas Władysław i Jan Galosiewicz, którzy również zostali pobici, odnosząc lekkie uszkodzenie ciała.

Dokonane oględziny sądowo-lekarskie wykazały, że Bolesław Gajos doznał głębokiej i długiej rany w okolicy łopatki.

W wyniku powyższego zajęcia na ławie oskarżonych w Sądzie Okręgowym w Piotrkowie, Wydział Zamieszany w Częstochowie, zasiadł: Zygmunt Nocun i Stefan Sztoner, którzy jednak nie przyznali się do winy.

Sąd po rozpatrzeniu sprawy i przesłuchaniu świadków skazał obu oskarżonych na karę po 6 miesięcy więzienia.

W stosunku do Czesława Nocunia i Stefana Luszczyńskiego postępowanie karne zostało zawieszono.

Dziś: Gabriela A. M.  
Jutro: Zwiastowanie NMP.  
Wschód słońca o g. 5,18  
Zachód „o 16,54  
**Zaciemniamy**  
od godz. 19,40 do godz. 5,00

## Coś z alfabetu

Gdy czasem, w wolnych chwilach, popatrzysz się na owe znaki, nazywane alfabetem, różne myśli przychodzi do głowy. (Mowa tu o literach łacińskich). Przy odrobnie fantazji, znaki owe zaczynają uzupełniać swe kształty i przypominają różne przedmioty powszedniego i powszechnego użytku, aczkolwiek alfabet nasz nie wywodzi się zgola od wzorów dla wnego pisma obrazowego z czasów, gdy nad Nilem czczono święte koty i krokodyle a zamiast liter i wyrazów, rysowano po prostu odnesne postacie i rzeczy.

Czyż np. duże „A“ nie wygląda jak rozstawiadna drabina malarska? „B“ podobne jest do dwóch leżących „u“ sobie beczek, opartych o ścianę, może też uchodzić za dwa bochenki chleba albo za specjalnego typu butle z bimbrem, male „b“ dało by się porównać z brzuchem lub pekatą butelką o wysmukłej szyjce.

„C“ mogłoby być uważane za obraz starej łuskiej ciotki, ale tu już fantazja musi się wysilić, natomiast male „c“ jest niepodobne do niczego, ewentualnie zaś do zwiniętej glisty. Duże „D“ sprawia kłopot przy porównaniu, a w ogóle jest podobne tylko do „D“, natomiast male „d“ — to albo odwrócone „b“ albo szkopolek do dolecia. Duże „E“ wygląda na jakąś część maszyny — w ogóle martwa litera — male zaś „e“ ma w sobie życie: przypomina całkiem małego brzdąca, który siedzi na nocnej filizance, zamysłony i skulony. „F“ duże może mieć coś wspólnego z łajką, natomiast do fletu nie jest podobne: może to fotograf, który stoi z zastoną na głowie za aparatem i robi zdjęcie? Male „f“ to chłopczyk siedzący na płocie i zaglądnący na cudze podwórce, albo latem do ogrodu.

„G“ — duże — przypomina z profilu twarz wujaska starszej daty, z wąsami i „muszką“ albo inaczej „spłuwką“ na dolnej wardze; male „g“ ma zawily rysunek i guzika nie przypomina, a grabi też nie ani grzbień ani góry; może zniado, a może coś innego?

Wie mogę kończyć na litrze „g“ (dla uniknięcia możliwych uwag) więc zamijmy się leżącą słońcą już na pierwszy rzut oka litera „H“ — czyż nie przychodzi nam na myśl huśtawka? Huśtawka — to bujanie „H“ — czyż nie bujał sobie przez chwilę nad abecadami, ale nikt nikogo nie chciał bujać. Żartowaliśmy sobie z lekka. A więc podajmy sobie ręce — czytelniku — bo „H“ właśnie może przypominać taką pozycję dwóch ludzi.

## Wyniki ciągnięcia Loterii

(tp) Wyniki ciągnięcia loterii liczbowej w Warszawie, dnia 22 marca b. r. przedstawiała się następująco:

wywołano pierwsze: 87, drugie: 66, trzecie: 82, czwarte: 13, piąte: 6.

Następnie ciągnięcie odbędzie się w Krakowie, w dniu 25 marca b. r.

## Sprzedaj kart żywnościowych

(p) Sprzedajmy, że dnia 24-go m. m. do Biura Sprzedaży Kart Żywnościowych Nr 1, przy ul. Dąbrowskiego 11, w celu wykupienia

kart na miesiąc kwiecień b. r. winny się zgłosić osoby, zamieszkające przy ulicach: Mazowieckiej, Emili Plater, Kaszubskiej, Ochotników Wojskowych, Wodziejskiego, Słow ckiego, Poznańskiego, Sułkowskiego, Pomorskiej, Pawła, Paulińskiej, Prądzińskiego, Biegańskiego oraz Orawskiej.

Tego samego dnia wykupią karty żywnościowe w Biurze Sprzedaży N. 2, przy Alei Wolności 20 osoby, zamieszkające przy ulicach: Sowie, Spadek, Spadzielce, Spokojnej, Spornej, Srebrnej, Stary Rynek, Stawowej, Stradomskiej, Strażackiej, Stromej, Struza, Suchej, Świerkowej, Syrokomil, Szarej, Chopina, Szczytowej, Targowej, Tarnowskiego, Tartakowej, Tełmiana, Topolewej, Towlańskiego, Twardej, Tymczasowej, Ułańskiej, Warneńczyka oraz Warońskiego.

## Ponad 26 tysięcy porad lekarskich

(p) Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie posiada w swoich kartotekach 37.514 zarejestrowanych osób, nie licząc Oddziałów w Piotrkowie i Radomsku.

W miesiącu lutym b. r. udzielono ogółem 26.578 porad, w tym w gabinetach lekarskich 24.409, zaś w mieszkaniach i chłurach w 2169.

W wymienionym okresie czasu stwierdzono u

ubezpieczonych i członków rodzin 11097 wypadków chorób nowozarejestrowanych.

Do szpitali skierowano 173 osoby, wypisano 186 tak, że biorąc pod uwagę staż, z poprzedniego miesiąca, wyznaczają 159 chorych, w szpitalach pozostało 146 osób. Liczba dni szpitalnych wyniosła 9633.

Do klinik w Warszawie i Krakowie przekazano 22 osoby.

W ostatnim okresie sprawozdawczym wydano z apteki własnej przy Alei Kościuszki 7 — 20306 leków, z ambulatoriów i rejonów — 619, dla położnych — 595, z punktów rodziadnictwa — 350 oraz z aptek obcych — 982.

Ogółem w miesiącu lutym b. r. wydano 22.852 leków, z tej liczby 11.997 ubezpieczonym i 10.855 członkom rodzin.

## Na Jerdni

(p) 86-letnia Janina Kwapińska, zam. przy ul. Wroczyńskiej, przechodząca przez jezdnię Adolf Hitler-Allee, została potrącona przez rowerzystę. Jedynego po niebezpieśniej stronie Kwapińską, uderzył na bruk, doznała złamanie ręki i ogólnych potłuczaj ciała.

Po udzieleniu pomocy, lekarz skierował Kwapińską na leczenie do domu.

Sprawca wypadku zbiegł, nie troszcząc się o ofiarę swej nieostrożnej jazdy.

## Premie za odstawę metali

(ko) Na podstawie zarządzenia odnośnych władz, w czasie od dnia 12 marca do 15 kwietnia b. r. przeprowadzana jest na terenie całego Gen. Gub. dobrowolna zbiórka metali wśród ludności.

Za odstawę wspomnianych metali przewidziane są premie. Litr wódki 40% otrzyma każdy oddawca: 5 kg miedzi, takiej ilości brązu lub niklu, 3 kg cyny, 10 kg mosiądzu lub takiej samej ilości ołowiu.

Przy odstawie mniejszych lub większych ilości, niż podane, premiowanie odpadków będzie miało miejsce w odpowiednim stosunku procentowym.

Z akcji premiowej wyłączone są jednakże zakłady rzemieślnicze i przedsiębiorstwa przemysłowe.

Do skupu odpadków metali przeznaczone są dwie firmy: Roman Deliga, ul. Krakowska 77 i Franciszek Przymuszała, ul. Warszawska 70.

W Radomsku akcję tę prowadzić będzie zbiornica Jana Konicznego, przy ul. Radomskiej 40.

Wymlenione płatówki skupu, otrzymane polecenie przyjmowania, od ludności, każdej ilości odpadków metali i wydawania w zamian kuponów na wódkę, które mogą być natychmiast zrealizowane w sklepach dopuszczonych do sprzedaży wyrobów alkoholowych.

## Prace Miejskiego Wydziału Zdrowia

(p) W ciągu miesiąca lutego b. r. Wydział Zdrowia prowadził nadal ożywioną działalność, walcząc z chorobami i zapobiegając powstawaniu epidemii.

Specjalną troską otoczono sprawy sanitarne naszego miasta. W ramach Kontroli Miejskiej oraz Akcji Sanitarnej-Społecznej dokonano 622 inspekcji posesy, 65 piekarni, 3 wytwórni wód gazowych i rozlewni piwa, 48 publicznych miejsc spoczynku, jak restauracje, cukiernie, jadłodajnie, 506 przedsiębiorstw sprzedających artykułów spożywczych (sklepy spożywcze, kioski, stragany) oraz 41 zakładów fryzjerskich.

Do Miejskiej Pracowni Badania Żywności i Przedmiotów Użytku wpłynęło 41 prób, w tym 23 pobranych przez kontrolę i 18, nadestanych przez osoby prywatne. Przeprowadzono analizę 25 prób mleka, 6 — produktów mlecznych, 12 maki i produktów mącznych, z których 17 proc. okazało się jako nie nadające się do spożycia względnie szkodliwe dla zdrowia.

W ciągu lutego b. r. zgłoszono na terenie Częstochowy następujące wypadki chorób zakaźnych: 21 — duru brzusznego, 1 — czerwonki, 15 — gruźlicy płuc, 2 zapalenia opon mózgowych oraz 8 — pniocy.

W ramach akcji zapobiegawczej dokonano 20 dezynfekcji i dezynsekcji rozterem mydliano-

królowym, 27 — formalinowym oraz 48 — siarkowym.

W Miejskim Zakładzie Kapielowym przy ul. Chłopiczkiej poddano kąpieli i odwieszeniu 3354 osób. Poza tym dokonano 30 wywozów domowych oraz przeprowadzono przez organy sanitarne 1528 inspekcji mieszkań i przebadano 2894 osób.

Dla celów, na szeroką skalę przeprowadzono, lecznictwa Wydział Zdrowia dysponuje czterema szpitalami i sześcioma przychodniami.

Staż chorych na 1-go marca b. r. przedstawiał się w szpitalach następująco: w chirurgiczno-ginekologicznym 100, skóro-wenerycznym — 42, wewnętrznym — 72 oraz zakaźnym — 56 osób. Duże nasilenie pacjentów wykazały przychodnie, w których w ciągu miesiąca przebadano kilka tysięcy osób, dokonując przy tym pokazań ilości opatrunków i drobniejszych zabiegów.

Ważną rolę na terenie naszego miasta spełnia Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem, rozciągająca opiekę nad niemowlętami i ich matkami w okresie pologu i karmienia. W placówce tej udzielono ogółem 61 porad i zbadano 35 dzieci. W ramach codziennego dożywania maleństw, wydano łącznie 145 litrów mleka i 380 porcy mieszanki odżywczej. W stałej ewidencji Stacji znajdowało się 10 dzieci, pobierających regularnie mleko W ciągu lutego b. r. przyjęto pod opiekę Stacji troje dzieci i dokonano 6 zabiegów.

Wisio padał rękę. Maleństwa ujęły obydwoma swymi łapkami jego najmniejszy palec i potrząsnęły mocno.

— Jakto, zdziwił się Wisio, to wy naprawdę jesteście takie duszki domowe, o których mówiła babunia? Och, jak to dobrze, że przyszliście tutaj do mnie... i pomoście mi!...

— Tak... przyszliśmy i pomożemy. Bo my zawsze niestemy pomoc — tym co pracują — i pocieszamy tych — co płaczą — i cieszymy się z tymi co się radują. Naszym zadaniem jest opiekować się sierotami... Was jest tylko dwoje, a ty Wisiu chciałbyś spełnić przyrzeczenie dane babuni — i pragniesz opiekować się nadal siostrzyczką? My ci w tym pomożemy. A babunia ile nas jest! — I mamy człowieczek wyjął z za opończy maleńkie skrzypteczki i zaczął na nich grać.

— Zupelnie jak świerszeczka za konimem, zrobił uwagę Wisio.

— No tak, tylko że świerszeczki zimą nie ma, ale patrz!

Zdumienie Wisia nie miało granic: zza progę, za skrzyni, spod łóżka, szafki i ławy zaczęły wyślizgiwać male, przedziwne istotki i ustąpić się w szeregi jak wojsko przed Wisiem.

— Boża! — zaczął poważnym głosem Fik, składając skrzypteczki do kieszeni, wziewał was, abyście odwiecznym naszym zwyczajem, spełnili swoje zadanie i przyszli z pomocą temu chłopcu. W tej chwili słyszeliśmy jego zdziwiony i ojcu, teraz będziecie służyć jemu. Musimy mu ułatwić spełnienie przyrzeczenia jakie dał umierającej babce, iż nie opuści siostrzyczki. Pomożemy mu — prawda?

— Pomożemy — zawołały Bożeta.

— Dziękuję wam. A teraz rozejście się do swoich kryjówek. Jak was słowo? — przyziedzicie!

— Szur... Szur — jakby miotła kto przejechał pod podłogę — i już ich nie było...

— Mig — mówił Fik, do swego towarzysza, bieżnij do Hanuski i posypuj jej delikatnie oczy makiem, żeby spała, a my z Wisiem zrobimy naradę. I słuchaj Mig, tobio oddaję Hanulę pod opiekę...

## Dla naszych milusińskich

### 0 czterech wrózkach i dwunastu ich służkach

W małej chatynce pod lasem, mieszkała stara i siwa babuśka, z dwójkiem wnucząt: dziesięcioletnim Wisiem i pięcioletnią Hanusią. Rodzice dzieci dawno umarli, więc stara babunia żyła samotnie.

Bogactwo ich składało się z dwóch kur, kóz, królika, i psa Mucusia. Przy chatce było parę zagonów ziemniaków i lnu, male ogródki, w których staruszka hodowała ziola. I gdyby nie dobrzy ludzie, którzy odwiedzali często chatynkę i przynosili makę, kaszę i czasem trochę słoynicy czy mleka, w podziękowaniu za ziola, często o głodzie kładziono by się spać. Wisio chodził do szkoły, a w wolnych od nauki chwilach past koze oraz przynosił drzewo z lasu. Hanulka — bardzo jeszcze malutka bawila się zabawkami i słuchała bajek babuni. Dzieci kochały się bardzo a jeszcze więcej kochały staruszkę. I pomimo biedy — byli szczęśliwi. Ale zdarzyło się, że babunia przeziębila się i zachorowała. Naprawdę parzyły jej dzieci przerdeżne ziola, dawały lekarstwa, które sąsiedzi z apteki przyniwdzi. Ani placz dzieci, ani zapobiegliwość sąsiedzi nie pomogły — umarła.

Plakaly dzieci bardzo. Plakaly, gdy w czarnej trumnie na cmentarz babuni wywiozono, plakaly, gdy wędzili do pustych ścian domku. Ale najwięcej plakaly, gdy dowiedziały się, że muszą się z sobą rozstać: Wisio bowiem zabierał kom babci do oddalonej wioski, Hanuszkę daleka krewna. Rzeczy i kózę sprzedano na pogrzeb, z królika i kury dawno ugotowano rosół dla chorej. Chatkę i zagony miał zabrać sąsied.

I przyszła ostatnia noc, którą dzieci mogły jeszcze spędzić razem. Rano zaś każde z nich miało się w inną stronę. Sąsiedka, która ugotowała im kolacje, kazała dobrze zamknąć drzwi i porządkować się spać, bo rano droga była czekała długa. Hanuska, spłakana za babunią, usnęła przedko, a o napalił na konimie — i siedząc na matym

stołeczku, smutno patrzył w ogień. Mucusz położył się mu u nóg. Gospodarz, do którego jechał, pozwolił chłopcu zabrać go z sobą.

Wisio siedział i myślał. W jego polowie głowie kłębiły się najrozmaitsze myśli. Zał za babunią jak zmalat: przyszło gorzkie cierpienie — konieczność rozłąki z siostrzyczką. A przecież pamiętał, że gdy babunia umierała, kazała mu przyrzec, że Hanusi nigdy nie opuści, że zawsze się będzie nią opiekował. Prosił więc gospodarza, żeby i siostrzyczkę pozwolił mu zabrać z sobą. Obiecywał pracować za dwoje, ale gospodarz się nie zgodził.

I co teraz? Za parę godzin, każde z nich pojedzie w inną stronę świata, a oddaleni od siebie z rzadka się z sobą będą widywać.

Czy aby krewna będzie dobra dla maleńkiej? Czy jej nie skrzywdzi? Czy nie będzie jej głodzik. Chłopczyk zaczął płakać, i aż do bólu je gryzko. Co robić? Co robić?

I gdy tak rozmyślał, usłyszał w lewym uchu jakby dzwonienie i cichutki głosik — który podobnie jakdy.

— Nie martw się Wisiu — my ci pomożemy!

— Kto? Kto tu mówił i chłopiec zalekniony obejrział się dookoła.

— Kto? My Fik i Mig... Bożeta! I dwie maleńkie istotki, skoczyły mu na kolana. W pierwszej chwili, myślał, że to myшки, ale przyjrzywszy się im bliżej, zobaczył zabawne postacie dwóch krasnoludków — nie widać było ich palec u ręki. Mieli długie nosy i male ale wesole oczka. Byli ubrani w długie obcisłe spodnie i w opończce, przepasane kracją. Na głowie mieli wysokie spiczaste czapeczki, a na nogach zabawne z zakróconymi noskami ciżemki. Złożyli przed Wisiem figlarny ukłon, coś w rodzaju języczka i wyścignęli maleńką rękę:

— Jestem Fik — mówił jeden.

— A ja Mig — mówił drugi.

— Ja strasznie lubię male dziewczynki — powiedział Mig.

— Wiem o tym, lubiszcie, tylko sprawiąj się dobrze, pamiętaj z waszkie Bożeta na ciebie patrza...

— Pamiętam!

I mały człowieczek pobiegł do łóżka Hanuli. Za chwile sychał było jakby cichy szmer. Ty Mig przesympywał mak.

— A my teraz porozmawiamy poważnie, jak dway mężczyźni — powiedział Fik. Słuchaj Wisiu. O jakies dziesięć kilometrów w leńszczywie potrzebny jest pastuch do krowy. Leńszczywa niedawno straciła jedyną córeczkę — i ciągle za nią tęskni i płacze. Jak tam zawiesz Hanule, będziecie i ty i ona przyjeź z radością. To są do brzy ludzie — i nie zrobią wam krzywdy. Zresztą ja i Mig będziemy z wami. Jak ci się ten projekt podoba?

— Bardzo! Bardzo! A to dziesięć kilometrów... jak wieś Haneczkę? Ona sama nie znajduje, ja jej nie umię, a prosid o konie!...

— A my — Bożeta?... To co?

— Wy? Przecież!...

Nie skończył, gdyż Fik zagrał znów na swych skrzypteczkach i od malego ludka aż zaroilo się na podłogę.

— Bożeta! wyścignąć male saneczki od drzewa, wymięto słomą i czałał na nas. A ty Wisiu zbierz swoje. Hanuli ubranie, trochę chleba, babci chustkę i gotuj tomozcek. Droga przed nami długa, a wyjechać trzeba wrzas — nim koguty obudzą ludzi!...

I nie upłynęło pół godziny — jak male sanki stały przed domkiem. Złożono w nich Hanuszkę, przytkoto babuni chustką — w nogach położono tomozcek z rzeciami i żywnością.

Ogień w chatce zgaszono. Wisio zamknął drzwi na klucz i położył go pod nogami. Zrobiło mu się bardzo smutno. Opuścił dom rodzinny i nie wiadomo czy tu kiedy powróci. Przed nim była długa i niewiadoma droga — i jutro. Ale z siostrzyczką się nie rozstanie — to najwazniejsze. Przyrzeczenie dane babuni — spełni. Bóg dobry dopomoże.

Ciocia Basia.



Wijezdzajacy przez  
**Biuro Informacyjne**  
mogą wybiac miejsce pracy  
Nowe i liczne zapotrzebowania  
w Rzeczy i G. G. ukazują  
możliwość wyboru tak  
we wszelkiego rodzaju  
firmach.  
Zapoznajcie się bez względu  
na dotychczasowe kwalifikacje  
mężczyzn i kobiety  
także w gospodarstwie domowym  
**CZESTOCHOWA**  
Adolf Hitler Allee 28  
**PIOTRÓW**  
ul. Gubernatorska 28  
**RADOMSKO**  
Rynek 4.  
Godziny urzędowe: od 8-18-iej,  
w sobotę od 8-13-iej, w niedzielę  
od 11-13-iej.

**SOL DO NOG**  
nielegniesz nogi  
CHEMIEPRODUKTY  
JADAMCZEWSKI WARSZAWA

Nowe  
książki  
dla młodzieży  
B. Zieliński; „ORLI SZPON”  
opowieść o pierwszym Polaku  
wśród Indian amerykańskich  
— z ilustracjami w opr.  
półpłócn. — 21 zł.  
B. Zieliński WODNA LILIA  
dalsze dzieje „Orlego Szponu”  
i jego synów wśród Indian  
— w opr. półpłócn. 23 zł.  
Wydawnictwo Księgarni  
M. KOWALSKIEGO  
Lwów, ul. Legionów 31.  
Do nabycia w każdej  
księgarni.  
534

**HAK**  
Warszawa, Zielna 29  
poleca hurtowo  
po cenach najniższych:  
wody kwiatowe, kolonjaki, perfumy,  
kremy, szampany, pudry, mydła,  
przebiegi, pasty i wydziałki do zębów,  
środków do gołębienia, wazeliny,  
gliceryny, brylanty, na proszki do prania i czyszczenia,  
klej i oliwę do rowerek, ultramarynę (1, 5, 10 i 20 kg).  
Pasta do obrobki „BOROLIN”  
i inne oraz  
**BARWNIKI DO TRZANIN**  
Koloryst. Wilbra, Okoliti,  
Barwink. Farbl.  
Prowincja za zaliczeniem  
535

**RYBAK**  
skład hurtowy  
i wytwórnia  
przybiorów do rybactwa  
**RYBAK**  
JERZY GORZKOWSKI  
Warszawa, ul. Piarskiego 17,  
tel. 699-99  
Wysła za zaliczeniem: wędkarska,  
kolortki, bazyli, tury, białki,  
błyszki, muszki sztuczne, siatki  
i t. p. Największy wybór.  
Cenniki na żądanie.  
489

Uwag  
**P. P. Młynarzy!**  
Biuro Firmy:  
Artykuły Mięskie  
**STANISŁAW JUNG**  
przeniesione zostało z ul. Ja-  
snohorskiej 75 — na ulicę  
Pilskandiego 3 m. 18 w podwór-  
ku, lewa ofiyna. I i wejście  
tel. 23.54.  
Sprzedaż już rozpoczęliśmy.  
610

**FABRYKA „WARTA”**  
przyjmują do pracy robotni-  
ków, którzy w końcu paź-  
dziernika i grudnia ubiegłego  
roku byli zwolnieni z powo-  
du przeniesienia fabryki.  
675

**POSADY**  
**POTRZEBNA** samotna pani do cho-  
rej i pomocy domowej na miesz-  
kanie i utrzymaniu. Zgłoszenia i  
warunki: Czeszochowa, Chłopi 29  
108.  
**POTRZEBNA** pomocnica domowa  
Czesz. Śląska 20, partier. 2724  
**POTRZEBNA** dziewczyna znająca  
trochę gotowania i lubiąca  
prząć. Czesz. II Aleja 3  
m. 6 w podwórzu. 2755  
**POTRZEBNE** pracownice, pracni  
uczniące szycie. Heiningery,  
Czesz. Zapisańska 8. 1008  
**POTRZEBNA** zdolna podreżna do  
krawiectwa. Czesz. Dabrows-  
kiego 67 partier. 2746

**BYŁA** siemianka poszukuje osoby  
zarządzającej domem i gospodar-  
stwem na wyjazd do majątku lub  
w mieście. Oferty kierować  
pod adresem Czesz. II Aleja 3  
m. 9. 2707  
**PRACE** w ogrodzie znam i takowa  
przyjmuję w wynajętym mieszka-  
niu wzdłuż jeziora, w Tward-  
decka, Czesz. Rynek Wielu-  
ski 10. 2735  
**POTRZEBNA** pracownica na san-  
kowa maszynę. Zgl.: Czesz., Hoen-  
wrońskiego 12 p. St. Helena. 2814

**MŁDZE** bezdzienne małżeństwo po-  
szukuje osoby w prowincjonal-  
nym mieście lub w miasteczku.  
Zarządnie mieszka, lub majątku  
ziemskim. Maż rutynowany, kupie-  
cie-handlowiec, żona byturalistka  
kosturka, władza perfekcyjnym  
językiem niemieckim. Oferty do  
Biura Ogłoszeń T. Pietraszka,  
Warszawa, Marszałkowska 608  
sub „M. Z. 119”  
**KUPNO**  
**KUPIE** maszynę do pisania i lize-  
nia. Feliks Retarski, Czeszochowa,  
I Aleja 3. Tel. 18-80. 2715  
**KUPIE** wózek spacerowy na dwo-  
je dzieci. Zgl.: Radomsko, Rey-  
monta 24, sklep elektrotechni-  
czny. 860  
**KUPIE** zaraz nieruchomości w śró-  
dmieście wieszaki i meble.  
Zgl. natchyniamosy do „Kuriera  
Czesz.” pod 2747. 2747  
**SUROWE** skóry zwierząt futerkowych  
(tebora, lisy, kuny, koty,  
piznowce, wydry, króliki itp.)  
Jan Sztefer, Radomsko, Przed-  
borska 43. Kupuje w każdej ilości.  
Plan najwyższe ceny 621

**OMEGA** peski kieszonkowy kupię  
Zgl. pod Nr. 2767 do „K. C.” 2767  
**KUPIE** magiel w dobrym stanie  
Oferta przez „Zgłaszacz do „Kur-  
iera Czesz.” pod Nr. 2815. 2815  
**ROWER** damski kupię. Lisieński,  
Wrzeszczyki 110/112 Chojnacka. 2800

**ZGUBY**  
**ZGUBIONO** Kennkarte wyd. przez  
Zarząd Miejski w Czeszochowie  
na nazwisko Władysława Władysław  
2769  
**ZGUBIONO** dnia 18 m. 6 składowy  
w brzozy w rozporządzenie  
Laskawego zagnazdzenia uprasza się  
o zwrot za wynagrodzeniem pod  
adresem Czesz. Jasnohorska 24  
stancja „Mieszkańca” 116

**ZGUBIONO** przepustkę nocną wyd.  
przez fabrykę „BOROLIN”  
na nazwisko Majchrzak Fran-  
ciszek. 109  
**ZGUBIONO** kartę rozpoznawczą  
wyd. przez Zarząd Miejski oraz  
poświadczenie pracy na naz-  
wisko Iwanska Regina. 2829  
**ZGUBIONO** przepustkę nocną wyd.  
przez fabrykę Stradom na  
nazwisko Justyna Helena. Czesz.  
Mazowiecka 22. 2830

**ZGUBIONO** separek niklowy mes-  
ki na rektę z czarnym paseczkiem  
bez sprzączki. Laskawo zagnazd-  
zenia proszony jest o zwrot do hotelu  
„Europa” Czesz. Katedralna 18.  
2811  
**ZGUBIONO** dowód osobisty na naz-  
wisko Graba Feliks. Katarzyna, gm.  
Kobielec. 1046  
**ZGUBIONO** kartę rozpoznawczą  
Nr 2613 wyd. przez Starostwo w  
Piotrkowie na nazwisko Bielecki  
Józef zam. we wsi Nakleńki gm.  
Bosno. 104

**ZGUBIONO** Kennkarte wyst. przez  
Urząd Meldunkowy w Piotrkowie  
na nazwisko Gajewska Ireneusz  
zam. w Piotrkowie. 1948  
**ZGUBIONO** kartę rozpoznawczą  
wyd. przez gm. Łanów na naz-  
wisko Mrówczyński Józef. Of-  
strzeżę się przed nadużyciem.  
2049  
**ZGUBIONO** kartę rozpoznawczą  
Nr 1953 wyd. przez gm. Studzian  
na pow. Tomaszów na nazwisko  
Pawłowski Henryk. 1050  
**ZGUBIONO** kartę rozpoznawczą  
wyd. przez gm. Studzian na pow.  
Tomaszów na nazwisko Jura Józef.  
1050  
**ZGUBIONO** zaświadczanie na kartę  
rozpoznawczą Nr 2885 wyd. przez  
Zarząd gm. Secemina na nazwisko  
Klimas Jan. 1046  
**ZGUBIONO** dowód osobisty wyd.  
przez gm. Kruszyna na nazwisko  
Pichit Wincenty. 2811  
**BAUDIENT** Abtl. 1/204/202  
Tchenstochan, unowocześnia legi-  
tymnie wyrażona na zwłoka  
Świeciał Bronisław Nr 1/204/61/2  
Piażczyk Mirosław Nr 1/204/70/3  
Musiał Stanisław Nr 1/204/86/9.  
2835

**BARANKI WIELKANOCNE**  
barwne i smaczne do dekoracji  
babeł, ciast i stołów świątecz-  
nych. Hurt. cena zł. 4 za sztukę  
wł. opakowania. Wysyłamy  
w kartonach po 100 sztuk 50  
sztuk za zaliczeniem. Zamówi-  
nia przyjmujemy również te-  
legraf. telef. Wysyłamy natych-  
miast.  
Dom Handlowy  
**JULIAN KURNIKI**  
Warszawa, Ryś 1  
tel. 2.61.28.  
661  
**FROTER W PROSZKU**  
nowoczesna zaprawa do podłóg  
i linoleum dostarczamy hurtowo  
**STEFAN SAMOLINSKI**  
Wytw. Chem. „Frotin”  
Warszawa, Marszałkowska 66.  
679  
**Hygieniczna ZASYPKA**  
DIA DZIECI  
CHEMIEPRODUKTY ADAMCZEWSKI WARSZAWA

**FILATELISCI!** Zbiorek ma do  
dyspozycji sporo duńskich, w tym  
dużo rzadkości, szczególnie Pol-  
ski. Dr. Włodzimierz Hejzla,  
Warszawa, Piłsudskiego 73 m. 33. 676  
**ROZWOJ.** separacje, alimenty —  
„Informacje doświadczonej prawni-  
ki” Warszawa, Ryś 1 m. 2  
Zamiejscowym listownie. 8871  
**KURSY** i Szanowni! Warszawa,  
Nowogrodzka 18; grupowo  
przygotowują drogę koresponden-  
cyjną do pracy w biurach sekreta-  
riackich, maszynistek, stenografów  
i tłumaczy. Wymagane są: 1) ma-  
trzone do tego celu materiały  
nauczowe. 322  
**KURSY** i Szanowni! Warszawa,  
Nowogrodzka 18; grupowo  
przygotowują drogę koresponden-  
cyjną do pracy w biurach sekreta-  
riackich, maszynistek, stenografów  
i tłumaczy. Wymagane są: 1) ma-  
trzone do tego celu materiały  
nauczowe. 322

**ROZNE**  
**GABINET** kosmetyczny Heleny  
Wolnej Czeszochowa, ul. Henryk  
19 m. 9 przyjmuję od 10 —  
19. 1016  
**MYLKI** maszyn, kamienia,  
turbiny wodne, wykład do ja-  
zielników, kamień, porcelanę,  
tarcie, taras, szklane naczynia,  
szklane puszki, szklane  
śruby, klamry workowe oraz  
wszelkie artykuły myśkiskie poleca  
Kosmetyczka S. Bielewska, War-  
szawa, Poznańska 88 m. 3. 6049  
**ZAKAD** Bednarski, Głowackiego,  
Ileca Aleja 16, nakładczą i prze-  
parację wszelkich robót w zakresie  
bednarstwa wchodzących 2807  
**POSZUKUJE** dzierżawcy ogrodu  
wzdłuż ul. Matejki. Oferty: „K. C.”  
pod 2818. 2818  
**ZA ZALICZENIEM** pl. 36 wysła-  
my nowości 1944! „Benzyn, silnik  
samochodowy, 41 prę. i 13 tablic  
Księgarnia W. P. P. Warszawa,  
Skrytka 112. Zadzwońcie, pro-  
simo! 673  
**200 zł. MAGRODY** dam to wska-  
że adres skradzionego psa z ogro-  
du w dniu 21. III w 44 r. o godz.  
6.30 wieczór. Sznuka mała kolor  
cielisty pyszczak, ogon cielisty  
ostrzeżenie przed nabyciem. Ign.  
Baryski, Czesz. Dabrowskiego  
27/25. 2853

**ZYBERKIE** aparaty, kosmetyki,  
zapiski, szklanki, proszki „Per-  
mianowa” (Burti) Zadzwoń  
swoim wysyłamy za zalicze-  
niem. D/H Kobyliski i Perceży  
skł., Warszawa, Chmielna 44 m. 4  
tel. 638-92. 677  
**KOESPONDENCYJNIE** nauczam  
Niemiecki, Handlowa matematyka  
Kosmetyczka S. Bielewska, War-  
szawa, Poznańska 88 m. 3. 6049  
**PIANINO** ewangeliczne do dyspozycji  
Czesz., Dabrowskiego 37 m. 8.  
2751  
**UWAGA PRZEPIWADAI!** Prze-  
znaczone i przysiężone, rozwi-  
nie i milionów Czeszochowa, ul.  
kiewicza Nr. 43 m. 2. 2770  
**PANIA,** która nie zwrotiła mi pace-  
żdzicę z Badomska do P. w Czesz-  
ochowie uprasza się o zwrot takiej  
pod adresem: Czesz., ul. Tere-  
zy. Nr. 4 m. 2. Przesyłamy bo-  
wiem razie będzie zmuszona do  
dalej polozynie. 2774  
**JUZ** czynna pracownia kapeluszy  
damskich. Czesz., Dabrowskiego  
30. 2789  
**WINDORSE SZLACHETNE** mro-  
zoporne w kilku odmianach ja-  
sny i ciemne w całej i wybor 40  
sztyk sztuki, 18 metr. 32 zł plus  
koszt przesyłki i opakowania  
wysła za zaliczeniem pocztowym  
po otrzymaniu 80 proc. zaliczki  
z tytułu dostawy. Zadzwońcie  
deniz Pietruska i S. B. War-  
szawa, Marszałkowska 118. 607  
**KOESPONDENCYJNA NAUKA**  
zabawy (przedmioty matematy-  
czno-przyrodnicze, matematyka  
fizyka, chemia, zoologia) kier.  
S. Fedal. Warszawa, Smolna 3.  
3463  
**ZNALEZIONO** punkty prentowe,  
do odebrania. Czesz., Rynek Wie-  
liński 24 m. 2. 2817

**BARANKI WIELKANOCNE** bar-  
wne i smaczne do dekoracji  
babeł, ciast i stołów świątecz-  
nych. Hurt. cena zł. 4 za sztukę  
wł. opakowania. Wysyłamy  
w kartonach po 100 sztuk 50  
sztuk za zaliczeniem. Zamówi-  
nia przyjmujemy również te-  
legraf. telef. Wysyłamy natych-  
miast.  
Dom Handlowy  
**JULIAN KURNIKI**  
Warszawa, Ryś 1, tel. 2.61.28.  
603  
**OKAZYJNIE** do sprzedania 1 zy-  
mowa 2 letnia nocna. Czesz.,  
Aleja 20 m. 25, i piętrowo. 2465  
**DO SPREDANIA** para firanek  
szantungowych. Czesz., Warsza-  
wskiego 43 m. 10. 2759  
**WEDKARSKIE PRZYBORY:** ha-  
ki i przynęty, kolotworiki i t.  
p. Fachowo dobrana komple-  
ty przybiorów wedkarskich dla  
sklepow. w cenie zł. 500 — 500,  
i 200 Wielki wybór. Należy-  
cie og hurtowe. Wysła za zalic-  
zaniem bez zadatku S. Bielewska,  
Warszawa, Mazowiecka 102  
eklep 20 tel. 514-40. 444  
**PUDEK** impregnowane do fru-  
zowania. Ceny fabryczne. Zagnaz-  
dzenia. Warszawa, Waplna 14.  
Prowincja za zaliczeniem. 4831  
**ZEGAR** selenowy okazujecie do sprze-  
żania. „Kurier” Wiad. Czesz.,  
Oliż Drestera 53 I p. m. 27.  
2775  
**HARMONIA** fortepianowa do  
sprzedania 32 basy z rejestrem.  
Ogład od godz. 16 do 18. Wiad.  
Czesz., Chłopińskiego 238. 2791  
**PIANINO** prawie nowe sprzedam  
niedrogo prywatnie. Czesz., II  
Aleja 32 m. 26 od 13 do 14 od  
18-iej. 2766  
**SPREDAM** nowe budulec z dr-  
wa na domek dwunobowy (trytył)  
30 m. 24 i 60 m. wiodomosci  
ci udzieli p. Szczępirowski Czes-  
ochowa, Wrzeszczyki 118 sklep.  
2764  
**PIANINO** w dobrym stanie sprze-  
dam niedrogo. Czesz., II Aleja 32  
m. 20. 2765  
**HARMONIA** biala warszawska na  
24 basy Septym minora i register  
do sprzedania. Czesz., Lisieński  
Lewocka 69/71. 2797

**OKAZYJNIE** do sprzedania kupa-  
nia pokojowych, ciemny 1 ka-  
mienia Czesz., Chłopińskiego  
13 St. Sobala. 2786  
**GARNITUR** przedwzrostowy w do-  
brym stanie sprzedam. Czesz.,  
Gabalniewski 21 m. 13 Iowa ofi-  
na partier. 2787  
**„SINGERA”** maszynę gabinetową  
sprzedam tanio. Czesz., Wały  
Dwernickiego 49 m. 3. 2789  
**POTRZEBNA** gospodyni — kuchar-  
ka na wyjazd do majątku. Zgl.:  
Czesz., Kilińskiego 19 m. 1, od  
godz. 11 — 15-iej. 2792  
**SPREDAM** maszynę „Singer”.  
Szymkowi, Kielec, ul. św. Wojcie-  
cha 12 m. 1. 678  
**NITY** nielutowane do walizek sprze-  
dam okazujecie. W-wa, Sienna  
22 A. Tel. 224-05 wia. Biernat  
690  
**WYPRAWA** dla dziecka i futro  
karakulowe już do sprzedania.  
Czesz., Chłopińskiego 36 m. 1. 112  
**KROWA** z mlekiem do sprzedania.  
Czesz., Krakowska 59. 113  
**MASYNE** „Singer” gabinetowa  
w bardzo dobrym stanie sprze-  
dam tanio. Czesz., Waszyngtona  
24 m. 10. 806  
**NASIONA!** gwarantowane w ręk-  
ach gatunkach i odmianach, wa-  
ryczne, pastewne i kwiatowe o-  
nizki i szklanki poleca Sklep Ogrod-  
niczy i Szklanki „Józef Oleś-  
niczy” Czesz., Al. Wolności 35.  
1012  
**DO SPREDANIA** kanarek śpie-  
wający. Czesz., Nowy Rynek 2.  
2806

**„SINGERA”** maszynę gabinetową  
sprzedam tanio. Czesz., Wały  
Dwernickiego 49 m. 3. 2789  
**POTRZEBNA** gospodyni — kuchar-  
ka na wyjazd do majątku. Zgl.:  
Czesz., Kilińskiego 19 m. 1, od  
godz. 11 — 15-iej. 2792  
**SPREDAM** maszynę „Singer”.  
Szymkowi, Kielec, ul. św. Wojcie-  
cha 12 m. 1. 678  
**NITY** nielutowane do walizek sprze-  
dam okazujecie. W-wa, Sienna  
22 A. Tel. 224-05 wia. Biernat  
690  
**WYPRAWA** dla dziecka i futro  
karakulowe już do sprzedania.  
Czesz., Krakowska 59. 113  
**MASYNE** „Singer” gabinetowa  
w bardzo dobrym stanie sprze-  
dam tanio. Czesz., Waszyngtona  
24 m. 10. 806  
**NASIONA!** gwarantowane w ręk-  
ach gatunkach i odmianach, wa-  
ryczne, pastewne i kwiatowe o-  
nizki i szklanki poleca Sklep Ogrod-  
niczy i Szklanki „Józef Oleś-  
niczy” Czesz., Al. Wolności 35.  
1012  
**DO SPREDANIA** futro fokowe  
ładnie i peleryna z szarego lisa  
Władomir w „Renomir”. 118